

Recenzje

Susan Budd, Richard Rusbridger
„Współczesna psychoanaliza brytyjska.
Podstawowe zagadnienia”
tlum. Danuta Golec, Lech Kalita
Warszawa: Oficyna Ingenium 2008, ss. 317

Za pośrednictwem nowo powstałego wydawnictwa Oficyna Ingenium, specjalizującego się w publikacjach z dziedziny psychoanalizy, do rąk Czytelników trafiła praca zbiorowa pod redakcją Susan Budd i Richarda Rusbridgera, która stanowi ważny głos w dyskusji na temat różnorodności myślenia psychoanalitycznego mającego zastosowanie w pracy z pacjentami. Pozwala szerokiemu gronu osób zainteresowanych sposobem formułowania i rozumienia procesów psychicznych zapoznać się z głównymi ideami psychoanalitycznymi, które dominują obecnie w Wielkiej Brytanii, a także w wielu kwestiach prześledzić drogę, jaką przeszli psychoanalitycy, aby dociec istoty niektórych procesów psychicznych, uchwycić desygnaty podstawowych pojęć i ukazać sposoby ich praktycznego zastosowania.

Wszystkie zamieszczone w książce artykuły są pokłosiem cotygodniowych wykładów odbywających się w Instytucie Psychoanalizy w Londynie, przeznaczonych nie tylko dla profesjonalistów. Lektura książki umożliwia Czytelnikowi zorientowanie się w tym, co dzieje się w gabinetach psychoanalityków identyfikujących się z Brytyjskim Towarzystwem Psychoanalitycznym, a sposób, w jaki patrzą oni na fakty kliniczne i je interpretują, może pobudzić do refleksji nad rozumieniem wielu kwestii psychoanalitycznych w naszych kręgach psychoterapeutycznych. Dużym walorem książki jest prezentowanie obecnie kluczowych i żywo dyskutowanych zagadnień z różnych punktów widzenia. Głównym przedmiotem jest oczywiście nieświadomość, do której zostają wyparte trudne do tolerowania przez świadomość konflikty i dylematy znajdujące swoją manifestację w objawach.

Książka została podzielona na pięć części, których przedmiot został określony w tytułach, a ich filarami są poszczególne rozdziały. Treść kolejnych rozdziałów wyznacza nie tylko porządek chronologiczny (od klasycznej psychoanalizy do współczesnych teorii), lecz także wnikliwa prezentacja dynamiki rozwoju myśli psychoanalitycznej, przede wszystkim na naturę zaburzeń psychicznych. Szczegółowo omawiane kolejne problemy z nimi związane mogą być odczytywane podwójnie. Po pierwsze – z perspektywy bezpośredniej współczesności, a więc jako wyraz niepokojów nurtujących psychoanalityków, pobudzających dyskusję w towarzystwach zrzeszających ich członków. Po drugie – z potrzeby innego spojrzenia na dzieło Zygmunta Freuda – psychoanaliza może być odczytywana jako rozwój konsekwentnie ujawnianych i pogłębianych wątków zarówno o charakterze teoretyczno-badawczym, jak i praktyczno-pragmatycznym. Całość została poprzedzona wprowadzeniem oraz adnotacją o autorach, a każda część – komentarzem redaktorów. Na końcu każdego rozdziału znajduje się – oprócz bibliografii – wykaz pozycji, które mogą inspirować do dalszych wnikliwych refleksji (jedynie w rozdziale 12 nie ma takiego wykazu).

Część I („Podstawowe pojęcia i ból psychiczny”) zawiera cztery artykuły opierające się na dynamicznej strukturze umysłu. Rozdział 1 został poświęcony omówieniu me-

chanizmów obrony psychicznej, czyli mechanizmom używanym przez umysł w celu utrzymania homeostazy i uniknięcia bólu. W pierwszej kolejności zostały opracowane te mechanizmy, które opisał Zygmunta Freud: *wyparcie*, *regresja*, *zaprzeczenie*, a w dalszej – kolejne, opisane przez takich badaczy, jak Anna Freud (*identyfikacja z agresorem*), Melania Klein (*identyfikacja projekcyjna*), Donald Winnicott (*falszywe self*). W przypadku *identyfikacji projekcyjnej* wyróżniono dwie formy obrony psychicznej – *normalną* i *patologiczną*. Identyfikacja patologiczna jest stosowana przez pacjentów nie do empatycznego zrozumienia, ale do różnych celów obronnych, np. kontrolowania, zawłaszczania cudzych atrybutów, ewakuowania niechcianych cech, do ochrony dobrych cech, usuwania lęków separacyjnych. Postkleiniści wyróżnili kolejne odmiany identyfikacji projekcyjnej: *wywołującą* i *zachłanną identyfikację projekcyjną*. Szczegółowe przedstawienie *identyfikacji projekcyjnej* implikuje praktyczną korzyść, gdyż wywołuje potrzebę lepszego rozumienia własnych oddziaływań terapeutycznych. Również wnikliwie omówiono pojęcie *falszywego self*, które stanowi najważniejszy wkład Donalda Winnicotta w teorię obrony. Jego zdaniem *self* dzieli się na *prawdziwe* i *falszywe*, powstające we wczesnej relacji matki z dzieckiem. Z tekstu można dowiedzieć się, jak dochodzi do utworzenia *falszywego self* w rozwoju dziecka oraz jaką pełni rolę i dlaczego utrudnia adaptację. Została przeprowadzona również jego klasyfikacja. Wyróżniono cztery sposoby organizacji *falszywego self* o różnym stopniu patologicznego usztywnienia. Opisane przypadki kliniczne ukazują przejawy działania poszczególnych mechanizmów obronnych. Wydaje się, że przedstawiona analiza i opis tych mechanizmów pozwalają zrozumieć świat psychiczny pacjentów głębiej zaburzonych, psychotycznych. Pewnym nowatorstwem jest podanie przykładów, jak poszczególne mechanizmy działają na poziomie społecznym i jak za ich pomocą można rozumieć procesy społeczne.

W dwóch kolejnych rozdziałach, tj. 2 i 3, zostało zaprezentowane rozumienie i przejawy następujących po sobie w rozwoju psychicznym dziecka pozycji: paranooidalno-schizoidalnej i depresyjnej. Pierwsza z nich, oparta na *rozszerzeniu* w przypadku braku modyfikacji, stanowi podłoże występowania psychozy lub nerwicy. Przytoczony został mechanizm *identyfikacji projekcyjnej*, tym razem w wersji poszerzonej o: uniknięcie przeżywania poczucia niższości i zawiści, kontrolowanie obiektu, kanał komunikacyjny. Optymistyczny wydaje się fakt, że zrozumienie natury procesu projekcyjnego jest możliwe, ale tylko wtedy, gdy analityk/psychoterapeuta ma dostęp do własnych emocji, co stanowi ważną implikację do rozumienia procesu przeciwpriemiesieniowego i nakaz doskonalenia swojej tożsamości zawodowej. Pozycje te pozostają do końca życia dwiema ważnymi strukturami, które decydują o sposobie wchodzenia w relacje, naturze przeżywanych lęków oraz uaktywnianiu mechanizmów obronnych z puli procesu pierwotnego lub wtórnego.

W rozdziale 4 zostało poruszone zagadnienie zawiści i jej związku z poczuciem winy i identyfikacją projekcyjną. Jego autorka wyróżniła zawiść rywalizacyjną, która wynika z uznania i podziwu i inspiruje do twórczości, oraz niszczącą formę zawiści, destrukcyjną, żarłoczną, która dąży do zniszczenia wszystkiego, co budzi podziw. Nasila ona poczucie winy i identyfikację projekcyjną, co w konsekwencji prowadzi do zniekształcenia obrazu ludzi i „grzeźnięcia” w zawiści.

Część II, „Symbolizacja”, zawiera trzy artykuły omawiające zdolność do symbolizacji leżącą u podłoża kreatywności i żywotności gatunku ludzkiego. W rozdziale 5 można zapoznać się ze *wspierającym otoczeniem* przyjętym przez Winnicotta, a także z jego poglądami na czynniki warunkujące prawidłowy rozwój dziecka we wczesnej fazie indywiduacji psychologicznej. Na plan pierwszy została wysunięta rola matki w tym procesie, która nie tylko wykonuje różne formy opieki i pielęgnacji fizycznej, ale tworzy również klimat emocjonalny sprzyjający bądź nie rozwojowi dziecka. Swoje

poglądy psychoanalityczne Winnicott wysnuł na podstawie obserwacji relacji zachodzących pomiędzy matkami i niemowlętami. Obserwacja niemowląt stała się obowiązkowym, praktycznym aspektem budowania tożsamości psychoanalitycznej w Wielkiej Brytanii, gdyż weszła do programu szkoleniowego, co daje kandydatom szansę zrozumienia wczesnego rozwoju dziecka i jego relacji z matką oraz kontaktowania się z własnymi uczuciami przeciwprzeniesieniowymi. Winnicott rozwinął teorię ewolucyjnej adaptacji w wyniku relacji ze środowiskiem. To stawia go w rzędzie orędowników podejścia ekologicznego w normalnym i zaburzonej rozwoju dziecka. Psychoanalityk ten, będący jednocześnie pediatrą, postawił kontrowersyjną tezę, iż niemowlę nie istnieje bez matki lub osoby pełniącej jej funkcję, a dopiero w późniejszym okresie rozwija siłę *ego* i zdolność tolerowania frustracji wynikającej z jej nieobecności. *Trzymanie*, czyli psychiczne i fizyczne zaabsorbowanie matki dzieckiem w najwcześniejszym okresie, stanowi sprzyjające warunki emocjonalne dla samoczynnego uaktywnienia się wrodzonej zdolności rozwojowej dziecka. Co dzieje się, gdy komunikaty wysyłane przez dziecko nie zostają rozpoznane przez matkę lub opiekunkę? Na to pytanie również znajdujemy odpowiedź. Skutkiem jest przedwczesna adaptacja dziecka do otoczenia i rozwój *falszywego self*, będącego w opozycji do *self prawdziwego* spontanicznego i kreatywnego. Artykuł, przybliżając szerokie rozumienie funkcji obiektów przejściowych, daje jednocześnie wyraźne wskazówki instytucjom społecznym o charakterze opiekuńczym, wychowawczym, socjalnym (w jakim kierunku należałoby przeprowadzić ich reformę i dlaczego). Z tekstu wynika, iż priorytetem polityki społecznej państwa powinna być staranna i gorliwa ochrona pary matka–dziecko oraz wspieranie młodych matek, gdyż ich kondycja psychiczna jest podstawą prawidłowego rozwoju dziecka. Można rozumieć to społeczne zadanie jako przedłużenie roli ojca. Wydaje się, że jest to ważny głos w dyskusji, podkreślający wagę warunków i potrzebę ich tworzenia nie tylko od strony fizycznej, ale z akcentem na klimat emocjonalny, gdyż wydaje się, iż w naszym systemie tę kwestię często pomija się lub nie docenia, a potem publicznie oskarża kobiety, którym nigdy nie udzielono żadnego wsparcia.

Rozdział 6 prezentuje świat symbolicznych znaczeń, proces ich tworzenia i budowania świata wewnętrznego. Jego autorzy przywołują wyznania św. Augustyna, które dobrze ilustrują, jak wyobrażenia i myśli zmieniają rzeczywistość. Chodzi tutaj o taki fenomen psychiczny, jak *nieświadoma fantazja*, poprzez którą ludzki umysł wchodzi aktywnie w relację z rzeczywistością zewnętrzną i przyjmuje ją do świata wewnętrznego. Stąd świat zewnętrzny nie jest prostym odzwierciedleniem rzeczywistości, ale jego modyfikacją. Tekst skłania do ciągłej refleksji nad sobą, nad zdolnością i funkcją tworzenia symboli. Pozwala zrozumieć istotę symboli, które nie są tożsame z obrazami je reprezentującymi. Można w nim niewątpliwie odnaleźć konstatację dotyczącą symbolizacji podejmowaną przez wielu znakomitych psychoanalityków, takich jak Melanie Klein, Hanna Segal oraz Wilfried Bion. Bion w swoich poglądach – podobnie jak Donald Winnicott – akcentuje wzajemne oddziaływanie na siebie matki i dziecka oraz podkreśla, iż takie zdarzenia, jak nieobecność i separacja w ich wzajemnej relacji prowadzi do rozwoju myślenia bądź do unikania go. Kierunek zależny jest od zdolności niemowlęcia do znoszenia frustracji związanej nieobecnością matki i jej zdolnością do zawierania uczuć dziecka (proces *reverie*).

Rozdział 7 dotyczy podejścia do marzeń sennych w czasach Zygmunta Freuda i współczesnych. Dominuje pogląd, iż współcześnie analiza marzeń sennych i wykorzystywanie jej w praktyce klinicznej uległo wyraźnemu zubożeniu. Autorka zastanawia się, dlaczego tak się stało, i podaje kilka wyjaśnień. Wydaje się, iż marzenie senne jako ważne źródło informacji o pacjencie zostało wyparte przez interpretacje przeniesienia. Teza Freuda, iż marzenie senne zawsze jest spełnieniem pragnienia, okazała się nie do

końca uzasadniona, gdyż najnowsze badania donoszą o ich somatycznych i pojęciowych korzeniach. Nadal jednak marzenie senne oraz zdolność do opowiedzenia, co się śniło, pozostaje uznane za spore osiągnięcie umysłowe. Sen można uważać za symboliczną reprezentację dylematów psychicznych. Autorka ubolewa nad tym, iż obecnie empatia i projekcyjne przeniesienie stały się ważniejsze od wyobraźni analityka, nie odbierając jednocześnie tym pierwszym ważności. Sen „utracił” swoje źródło subtelnej wiedzy o pacjencie i działaniu jego umysłu, w którym zachodzi proces symbolicznej transformacji nieświadomych pragnień na świadome myśli. Przy dalszej lekturze dowiadujemy się, jak do marzeń sennych podchodzili Freud i Jung, jak przebiega klasyczna interpretacja snu oraz jak marzenia senne inspirowały artystów. Analiza artykułu pozwala zrozumieć dynamikę marzenia sennego oraz zaburzenia procesu śnienia. W tym aspekcie omówiono tak zwane koszmary senne oraz ich rolę w procesie przeżywania żałoby i próbach poradzenia sobie z trudnymi przeżyciami z przeszłości. Cenny wydaje się fragment poświęcony wpływowi kultury na treść i zakres marzeń sennych. Zdaniem autorki zubożenie snów w kierunku większej fragmentaryczności i mniejszej długości związane jest z uwarunkowaniami kulturowymi, pośpiechem, brakiem czasu. Z tekstu wynika, iż oprócz tego, że sen jest własnością człowieka, to również powstaje na pewnym podłożu społecznym i dlatego treść marzeń sennych zmienia się w zależności od grupy społecznej, z której dany człowiek pochodzi, i tego, w jakich czasach żyje.

Część III, „Seksualność i kształtowanie się poczucia tożsamości”, została poświęcona zrozumieniu tego aspektu u człowieka. Składa się z czterech rozdziałów. W rozdziale 8 autorka, odnosząc się do tematu tworzenia tożsamości płciowej i seksualnej w wieku dorastania, skupia się na tym, w jaki sposób kształtuje się poczucie tożsamości u chłopców i dziewcząt i jaki udział w tym procesie mają doświadczenia pochodzące z ciała, a jakie z identyfikacji z rodzicami czy z wymagań społecznych lub mody. Czytelnik dowiaduje się, jak przebiegała ewolucja definiowania różnic między chłopcami i dziewczętami oraz o zasadniczych rozbieżnościach w myśleniu analitycznym w tym obszarze. Proces definiowania tożsamości płciowej jest czym innym niż rozwój tej tożsamości. Rozdział prezentuje różnice pomiędzy Zygmuntem Freudem a Melanie Klein (i innymi) w kwestiach dotyczących tożsamości płciowej, skutków pomieszania indywidualnego w tym obszarze, przyczyn i podłoża homoseksualizmu, transwestytyzmu czy fetyszyzmu. Zaciekawiają przytoczone badania i poglądy amerykańskiego psychoanalityka mającego doświadczenie pracy z transseksualistami, z których wynika, iż w patologii tego zjawiska kluczową rolę odgrywały procesy myślowe matek, które myślały o swoich synach jak o dziewczynkach, oraz procesy myślowe synów, które były symetryczne (oni też tak o sobie myśleli). Dlatego podstawową rolę przypisano relacji matka–dziecko oraz jej fantazjom jako czynnikom kształtującym poczucie tożsamości dziecka. Na szczęście, jak chciałoby się powiedzieć, dziecko ma wolny wybór, a z drugiej strony – i na nieszczęście (chyba?) – że relacja z matką, oczekiwania społeczne odgrywają rolę w tym, jak ona będzie się uzewnętrzniała. Lektura tego artykułu może nastęrczać wiele trudności i wywołać zamęt u tych osób, które myślą o płci jedynie w kategoriach biologicznych, a nie psychologicznych.

W rozdziale 9 została podjęta próba odpowiedzi na pytanie, na czym polega kobieca nieświadomość. Artykuł wprowadza niejako do wnętrza świata psychicznego kobiety i przeżywanych przez nią lęków oraz prezentuje dyskusję pomiędzy mężczyznami analitykami a kobietami analityczkami na kwestie seksualności kobiet oraz tego, jak ich wnioski myślowe „ustawiają się” w stosunku do tego, co odkrył i opisał sam Freud. W dalszej części dowiadujemy się, na czym polega i czemu służy „zawiść o penisa”. Wskazane są motywy, jak bunt przeciwko matce, chęć ucieczki spod jej kontroli, obrona przed lękiem penetracyjnym, chęć posiadania narzędzi na dokonanie reparacji

szkód, które córka swoją agresją wyrządziła matce, co – jak zaznacza autor – może być jednym z czynników homoseksualizmu kobiecego. Interesujące jest ustosunkowanie się w artykule do trudności z zaakceptowaniem swojej męskości przez kobiety i swojej kobiecości przez mężczyzn. Za przejawy trudności w akceptacji kobiecości zostały uznane takie objawy, jak atakowanie swojego ciała przez dziewczęta oraz przecenianie penisa i poniżanie kobiet przez chłopców. Pytaniem wciąż otwartym pozostaje (bo artykuł nie daje na nie jasnej odpowiedzi), czy i jak poczucie posiadania kobiecych genitaliów wpływa na funkcjonowanie *ego*.

Następne dwa rozdziały (10 i 11) dotyczą świata wewnętrznych fantazji i wyobrażeń dziecka w momencie pojawienia się pierwotnego prototypu „innego”, a mianowicie ojca. To skłania dziecko do strukturyzowania świata w terminach relacji trójkątnej. Dylematy dziecka mogą przybrać dramatyczne rozwiązanie. Zostały one przedstawione w *Królu Edypie* Sofoklesa. U podłoża dramatu leżą uniwersalne i nieuniknione wyzwania stawiana się mężczyzną i kobietą. Kompleks Edypa obrazuje namiętności i lęki, których rozwiązanie w znaczący sposób kształtuje osobowość dziecka i determinuje sposób wchodzenia w relacje oraz orientację seksualną w znaczeniu psychologicznym, a która nie musi zgadzać się z płcią biologiczną, co pozwala lepiej rozumieć psychopatyczne stany poczucia tożsamości. Według Melanie Klein *rozszerzenie* jest podstawowym mechanizmem obronnym. Dziecko stara się wejść w relację i wykluczyć jednego rodziców lub samo czuje się wykluczone, gdyż trudno mu zaakceptować relację rodziców, z której jest wyłączone. Dołączone przez autorkę dwa przykłady kliniczne ukazują rozgrywanie się kompleksu Edypa w relacji terapeutycznej oraz pozwalają lepiej zrozumieć ten problem.

Z innej perspektywy ten sam kompleks przedstawia rozdział 11, którego autor przeformułowuje go na *kompleks kastracji* i *zawiści o penisa*. Prześledzić można dyskusję nad rozumieniem kompleksu Edypa od Freuda po Melanie Klein, która przesuwając początek kształtowania się podmiotowości człowieka na moment odstawienia dziecka od piersi. Zwrócenie uwagi na proces separacji pociąga za sobą modyfikację pracy klinicznej. Pomimo bardzo uproszczonego wywodu, udało się jego autorowi (choć w sposób skrótowy) omówić takie pojęcia, jak *matka falliczna* (oraz jej związek ze stanami psychotycznymi i perwersyjnymi, a także z nerwicą), *symboliczność ojca* (wprowadzającego rozróżnienie pomiędzy dzieckiem a matką). Trzeba jednak przyznać, że brakuje tu przykładów klinicznych.

Część IV, „Pacjent i analityk”, porusza ważne aspekty relacji pomiędzy pacjentem a analitykiem, która obecnie stała się jednym z ważnych źródeł informacji o pacjencie i terapeutycznym oddziaływaniu psychoanalizy. Nowatorskie jest tutaj podejście rezygnujące z obiektywnego wizerunku pacjenta na rzecz myślenia, że on jakoś bywa w relacji z konkretnym analitykiem. Stało się ono powodem niezgody pomiędzy psychoanalitykami o orientacji kleinowskiej i z grupy Niezależnych. Takie podejście postawiło w kręgu zainteresowania praktyki psychoterapeutycznej zjawiska *przeniesienia* i *przeciwprzeniesienia*, którym uwagę poświęca Margaret Tonnesmann w rozdziale 12. Artykuł należy potraktować jako odważną i progresywną rewizję paradygmatu obowiązującego w psychoanalizie, która na plan pierwszy wysuwa *przeciwprzeniesienie* jako formę komunikacji. Czym jest *przeciwprzeniesienie*? Niesensoryczną percepcją myśli komunikowanych przez nieświadomość pacjenta i odbieranych przez nieświadomość analityka, które „ulega zakłóceniu, gdy zgodne nieświadome identyfikacje zostają zablokowane w wyniku wyparcia, albo gdy identyfikacja z nieświadomym obiektem przeniesieniowym pacjenta okazuje się zbyt zagrażająca lub zbyt zaspokajająca dla analityka” (s. 237). Wilfried Bion to jeden z pierwszych badaczy podkreślających, że identyfikacja projekcyjna jest zjawiskiem interpersonalnym, wpływającym na umysł analityka oraz

uruchamiającym proces *reverie* „oznaczający zdolność do snucia marzeń sennych na jawie, w którym rozumie ona [matka] niewerbalne komunikaty niemowlęcia, nadaje im znaczenie i w ten sposób zmniejsza jego cierpienia i lęki” (s. 240). Nowe podejście do teorii relacji z obiektem i do przeniesienia związane jest z założeniem, iż rozwój *self* i wczesnego *ego* zależy od warunków stworzonych przez otoczenie. Autor wyraża uznanie dla otwartości myślenia grupy Niezależnych Brytyjskiego Towarzystwa Psychoanalitycznego oraz fakt, iż dzięki nim ewolucja *przeniesienia* i *przeciwprzeniesienia* stała się możliwa i zyskuje coraz więcej zwolenników.

Rozdział 13 dotyczy rozumienia i znaczenia terminu *identyfikacja projekcyjna*. Autor w sposób przejrzysty przedstawił różnice zdań co do rozumienia mechanizmu tego zjawiska w środowisku analityków oraz odnosi się do pytania, dlaczego pacjent umieszcza część swojego *self* w kimś innym oraz jakie są tego skutki.

Rozdział 14 porusza kwestię zdolności analityka do wspierania procesu, w którym analiza wyłania się z interakcji między analitykiem i pacjentem. Autor porównuje dwa odmienne podejścia w psychoanalizie: (1) oparte na asymetrii (niektórzy nazwaliby je klasycznym) i (2) na wzajemnej zależności. Różnice metodologiczne sprowadzają się głównie do zbierania danych. W przypadku drugiego podejścia poczucie pewności zostaje zawieszona. Dzięki wyraźnemu wyróżnieniu tego czynnika łatwiej zrozumieć najważniejsze różnice pomiędzy kleinistami i Niezależnymi – choć jedni i drudzy zajmowali się wczesnymi zaburzeniami relacji pomiędzy dzieckiem a matką (pozycja schizoidalna). Różnice zaznaczają się również w poglądach na naturę zaburzeń w rozwoju dziecka. Fabrain upatrywał przyczyn w braku odpowiedniej opieki ze strony środowiska, Klein decydującą rolę przypisała wrodzonym destrukcyjnym fantazjom, natomiast Niezależni traktowali fantazję jako wynik współdziałania pochodnych popędów oraz wpływów środowiska i w tym kontekście tłumaczyli zaburzenia. Kolejny raz została podkreślona waga reakcji emocjonalnej analityka w ramach sytuacji terapeutycznej zwana *przeciwprzeniesieniem*; należałoby je uznać za jedno z najważniejszych pojęć i zjawisk we współczesnej analizie. Artykuł daje możliwość gruntownego przeanalizowania różnic pomiędzy klasyczną psychoanalizą, która zakłada, że rozwojem jednostki ludzkiej rządzą pragnienia i popędy, a bardziej nowoczesnym podejściem prezentowanym przez Niezależnych, którzy akcentują interakcję między *self* i środowiskiem w tworzeniu psychiki. Jest to główna idea brytyjskiej teorii relacji z obiektem.

Część V, „Ekstremalne stany psychiczne”, jest refleksją nad zjawiskiem przemocy, które zostało omówione w dwóch artykułach. Pojawiają się dwa ważne pytania: jedno o charakter przemocy (wrodzony czy reaktywny), drugie dotyczące tego, jak język i kultura przyczyniają się do powstawania przemocy.

W rozdziale 15 dużo miejsca zajmuje analiza *sadyzmu* i jego występowania w perwersjach seksualnych. Funkcją *ego* jest troska o własne przetrwanie, czasem nawet za cenę zastosowania przemocy. Autor opisuje przemoc i agresję, które służą przetrwaniu, oraz proces przechodzenia jednej w drugą, a także drastyczną i ciągle niezrozumiałą formę agresji, jaką jest terroryzm i pedofilia. Przykład kliniczny obrazuje, jak te procesy rozgrywają się w umyśle człowieka i wpływają na dążenia homoseksualne i pedofilię.

W ostatnim rozdziale (16) Caroline Garland przedstawia psychoanalityczne rozumienie *traumy* i wyjaśnia, co się dzieje w świecie wewnętrznym ofiary, jak i zewnętrznym świecie traumatycznych wydarzeń. Autorka w sposób przejrzysty opisuje poszczególne fazy traumy. Istotą pierwszej jest dezorganizacja i załamanie się obrony jednostki. Druga to usztywnienie świata wewnętrznego, pomimo zewnętrznego powrotu do równowagi. Artykuł daleki jest od ignorowania wydarzeń traumatycznych i popularnego przekonania społecznego, iż rany szybko się zablizniają, zwłaszcza wtedy, gdy ofiara

dostanie ekwiwalent pieniężny za doznane krzywdy. Zdaniem autorki bieżąca trauma zostaje skojarzona z trudnymi relacjami lub niepokojącymi wydarzeniami z przeszłości i ożywia stare i dawno pogrzebane problemy, z którymi do tej pory jednostka sobie radziła. Naprawy wymagają więc relacje ze światem społecznym, z realnymi osobami, wśród których człowiek żyje, jak i z reprezentacjami tych postaci bądź ich częściami, które nosi w sobie. Czytelnik dowiadyuje się, co utrudnia leczenie traumy po stronie terapeuty (chęć bycia pomocnym terapeutą, brak rozpoznania własnych wrogich impulsów), oraz po stronie pacjenta (trudność w myśleniu o traumatycznych wydarzeniach, pozbywanie się ich, ewakuowanie emocji). Lakonicznie jednak autorka wspomina, iż często takim sprawnym działaniem odcinającym jednostkę od cierpienia jest nadużywanie alkoholu lub narkotyków. Załączone przykłady kliniczne obrazowo ukazują, jak bolesne wydarzenia mogą być unikane lub czasowo usuwane, zamiast stawać się przedmiotem myślenia i przepracowania w procesie żałoby. Z mojego punktu widzenia rozdział ten zawiera pewne konotacje z pedagogiką, a szczególnie może być przydatny w kształceniu pracowników instytucji kompensujących sieroctwo i resocjalizacyjnych.

Publikacja pozwalająca czytelnikowi poznać źródła i kierunki przemian, jakie zaszły w psychoanalizie na przestrzeni ostatnich lat, ukazuje zarazem, że psychoanaliza nie skończyła się na Freudzie i nie jest nauka martwą, ale wciąż na nowo definiuje zjawiska i pojęcia. Autorzy zestawiają i porównują poglądy różnych analityków – Zygmunta Freuda, Melanie Klein, Donalda Winnicotta, Wilfrieda Biona i tzw. Niezależnych.

Książka w jasny sposób zarysowuje analityczny kontekst poglądów Niezależnych, eksponując także środowisko, w jakim rozwijało się ich myślenie (liberalizm angielski). Cel publikacji został osiągnięty. Przemyslenia i teorie psychoanalityczne bliskie członkom Brytyjskiego Towarzystwa Psychoanalitycznego mogą inspirować umysły innych analityków na całym świecie. Sposób, w jaki oni dyskutują – pomimo diametralnych różnic – wydaje się bezprecedensową lekcją tolerancji i przykładem pozytywnych skutków konfliktu. Pozostaje również wierzyć, że sektor pracy socjalnej, pedagogiki i resocjalizacji również zechce uwzględnić wnioski w niej zawarte przy projektowaniu swojej działalności.

Beata Boćwińska-Kiluk
Wydział Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu w Białymstoku